

siadłej, mógł myśleć o braterstwie z narodem choć pokrewnym, który przeciwko swemu ustrój, zaparłszy się swego pochodzenia, n. mongolskich oparł zasadach! *Sapientia sal!* Tytuł z *Poriadka* *Nowości* znowu we wstępnym artykule rozpisują się o saporze błogosławieństw, o konieczności wskrzeszenia patriarchatu, o zniesieniu obywatelskiego zarządu biurokratycznego cerkwi, o jej do pewnego stopnia usamowolnieniu o pojedynaniu się ze starobrodziakami, odpadkami jak wiadomo od cerkwi za Nikona patriarchy skutkiem zachwiania w jego strony wprowadzenia zmian w liturgii, wyrzucania starych chraściańskich modlitw z mszału a wpakowania na ich mi-jęce pogąbskich, będących jednym ciągiem modliw nie za kościół, to jest za powodzenie wierznych, ale za... cara! Powiadają nadto *Nowości*, że na wzór starobrodziaków, powinny być wskrzeszone sobory prowincjonalne błogosławieństw cerkwi! Wszystko to, przynajmniej, jest bardzo ciekawe.

Ruch w cerkwi carostawnej to zjawisko niezwykłe! Czyżby carat abdykował i abdykacja jego rozpoczęła się od zręczenia się roli namiestnika Boga na ziemi, którą tak zachwala Piotr Wielki sobie przywłaszczać? I to być może! Ale co najpewniejsze to to, że ruch cały ten wywołuje groza przed rewolucją i jej działaczami. Patrzmy, co będzie! Tytuł co do *Nowości* i w ogóle gazet moskiewskich.

Przedziwny teraz na grunt nasz. Tu przedewszystkiem na zanotowanie zasług fakt, że Moskale z umysłu po Warszawie puszczają pogłoskę, jakoby Unia miała zostać wskrzeszona, gorzej, bo wskazują termin wskrzeszenia owego, powiadają, że ma być nim połowa października b. r. ... Jest to więc jak zachwale kłamstwo... więcej jak bezcelność... Czyżby chcieli ten zły dzieł ludności Podlasia?... To im się nie udało! Jeżeli rachują na zdziwienie tych, którzy się od lat wielu już ludzi ustępowali i ich nadzieją, to sobie daremna pracę zadali... Owi to już mają. Dla tych nawet taki fakt jak ten, który niezbyt przytoczę, niebezpiecznie jest mówiący.

Wystawie sobie, przyjechało 74 młodych Litwinów do Warszawy, ze świadectwami dojrzałości, pragnących się zapisać na kursa w tutejszym uniwersytecie. I coż się stało? Pan Apuchtin 4 przyjął a 70 nie chciał przyjmować... Czemu? Z jakiej przyczyny? Pan Apuchtin tłumaczył się tem, że oni pochodzą, nie z tego okręgu naukowego, który mu „w zarząd powierzono“. Nie wiem gdzie to jest na świecie, w którym uniwersytecie, taki zwyczaj, aby człowieka składającego patent maturitatis, nieprzyjmowano i niedopuszczano do słuchania kursów jako studenta?

Apuchtin jednak w Warszawie ten zwyczaj zaprowadza. Czy Apuchtinowi chodziło naprawdę o to, że ta młodzież jest z innego okręgu naukowego? Zaiste nie! Chodziło mu o to, że ta młodzież jest rozkazem cara skazana na zmoskwienie się, że zatem on, Apuchtin, jeśli ma mieć chresty, powinien nie pozwolić jej zostać Polakami, to jest tem, czym się urodził, owsem powinien bądź co bądź pomóc do ich zmoskwienia się.

W Warszawie, jako źródle polskości, ci młodzi ludzie dojrzeliby na dobrych obywateli. W Moskwie lub Petersburgu zostają nihilistami! Niech więc jada do Petersburga! Ależ panie Apuchtin! to zbrodnia! Co tam zbrodnia, kiedy za nią będą chresty! Polakożerstwa Apuchtina, jak polakożerstwa wszelkiego czynownika moskiewskiego u nas, nie należy brać na serio! Przecież ci ludzie nie mają ani swej polityki ani swych zasad! Są to karjerowicze i cesarska stajnia, jak ich i ich kobiety stusnie w sądzie nazwała Perowska... Prawda przedewszystkiem. To też czyn p. Apuchtina ani nas zadziwia, ani skłania do posądzania go zaszczepnego, że ijaductwo, jakie zrobił, zrobił, rządząc się jakimś *zasadą*...

Konstantynopol d. 6. września.

Dzisiaj o godz. 10. z rana znaczna liczba emigrantów polskich i żytychych nam cudzoziemców znajdowała się na nabożeństwie w kościele Panny Marii na Pera, jako w pięćdziesiąt cioletnią rocznicę skonu bohatera narodowego generała Józefa Sowińskiego, poległego w obronie retyuty włoskiej, pierwszego dnia szturmie Warszawy. Jak widacie przeto, Polonia nasza, mimo znajdowania się w najprzejrzystszych stosunkach, nie zapomina o ciele pamięci tych, którzy dźwigającej się z upadku ojczyzny życie swe poświęcają, a to tem godniejszą uwagi, że walczyli z r. 1831 już to za ledwie dwóch mamy, inni zaś bracia, z późniejszych wysiłek, ciągłymi kłopotami znudzeni, mogliby być łatwo pamiętną tę datę zapomnieć, a jednak nie zapomnieli. Takim jest pewnikiem, że byłoby straszną łuną miłości ojczyzny z lekka zabramiała w pieśń polskiej, troski i znoje na stronę ustępują, a hufiec narodowy pogodnie podnosi czoła do Pana Zastępcę, jak w razie danym tanecznymi podskokami na bojowe pole spieszy. Czy narody podobne umierają? o tem wrogie nasze w swoim czasie przekonają się.

Mieliśmy się tu bawić jak nigdy. Illuminacje, ognie sztuczne na dziedzińcu, salwy artylerji, wspaniały obiad dworu w kiosku Beikos, muzyka, wszystko to miało oświetlić piątą rocznicę wstąpienia na tron sultana, przypadającą na 31. sierpnia b. r. Nawet i dzienniki tutejsze zapowiedziały uroczysty ten festyn, kiedy nagle wszystko odwołano, a nawet przyjęcia urzędowego i dawania ręki do uświetniania zaniechano. Dzienniki ogłosiły, że brak czasu na przygotowania, potrzebne im Beikos, pozwały dyktarzy smacznego obiadu, dodając, że Jego cesarska Mość, myśląc tylko o dobrobycie swego narodu, nie życzy sobie uczczenia uszczęśliwiającego całą Turcję dnia i takowy w Jeldiz kiosku przepędzić pragnie. Zaiste! godne naśladowania postępowanie! O samotniać się w haremie i myśleć zawsze o chlebie dla ludu, którego cenę podniesiono za pewne z powodu bardzo obfitych zbiorów, toż prawdziwa zasługa przed niebem i całą ludzkością.

Ale kiedy monarcha tak wznieśliem okrywiony jest uczuciami i hojną ręką sypie orderami z powodu Bajramu, zawsze się znajdują malcontenci, co najlepsze chcą i zamiary innym jakimś przyczynom przypisują. I tu zatem złośliwość starała się stworzyć bajeczkę o chorostwie sultana — i można temu wierzyć? oto dlaczego pożądane te dla narodu zabawy odwołano.

Odkryto i pochwycono bomby pękające i to aż cztery! ale... kule do ratowania, nie zaś do zabijania. Do pewnego tutejszego negocjanta angielskiego w pałacu, zawierającej zabawki dziecięce, przyjechało z Anglii jako próbki ceterę kul, napełniono proszkiem. Zwierzchnie półkole zawiera w sobie trzy otwory, zamknięte na każdej strasnej tej bombie był przyklejony opis jej użycia. Na komorze celnej znawcy, oceniający wartość towarów, przerażeni owymi maszynami piekielnymi, zwlekają swą czynność, a tym-

czasem zawiadamiają o ważnym tem odkryciu komendanta portu. Dilawara baszę, który na komorze z całym swym stabem pospiesza. Jak to tam miano ostrożnie zbliżyć się do owych bomb, wie opisuje, dodam tylko, że je skonfiskowano, a wieść o dynamicie, witałym już nawet Konstantynopol, rozniósła się po całym mieście i pozbawiła jej uroczystości 31. sierpnia.

Tymczasem Anglik protestuje, domaga się wydania swej własności, a na rozprawę prasy tureckiej o bombach eksplodujących napełnionych dynamitem, odpowiada w jednym z francuskich dzienników, że się utworzyło Towarzystwo obrony życia, do którego wynalazek ten należy Zarządzone analizie, i nie znalazłono piorunodajnych żywiów (jedną i najgłośniejszą z części składowych jest sodium). Zastrubowano zatem otwartą bombę i postanowiono sprawdzić w noc, o czym Anglik mówił, a wydrukowane karty opisywały. Zatem d. 1. b. m. przy pochmurnym niebie, w obecności wielu osób, puszczono płymka na morze. Stosując się do danych mu instrukcji, gdy już walc przez stojących na brzegu widzianym nie był, otworzył kląpkę i zaledwie woda zetknęła się z mieszaniną, trysnęły trzy silnej jasności promienie, oświecając przeszło pół godziny całą okolicę przynajmniej w promieniu pięciu kilometrów. Są to przeto kule do ratowania tonących w burzy nocnej. Druga kula podobnyż sprowadziła skutek, a lubo nie można już było wątpić o prawdziwie, dwie pozostałe skonfiskowano, uznano je bowiem za należące do ogni sztucznych, których wprowadzanie do Turcji, bez upoważnienia szczegółowego, jest zabronionem. Na takich to porach opierając się, złośliwi oceniający odwagę wielkodusznego monarchy, który je upodobał sobie pastelnicy Jeldiz kiosku i rzadko z niej się wychyla, to rewolucjonści gotowi twierdzić, iż matka Aleksandra III. chce naśladować. Co do konfiskaty, to w tym przedmiocie już konsulat angielski poczynił stosowne kroki, a co do mnie, to pomijam wszelkie spory urzędowe, a składam hojdy uwielbienia wynalazcę za obmyślenie środka ratunku, który bezwzględnie wkrótce rozpowszechniony będzie.

W każdym jednak razie pierwszy dzień Bajramu poświęcony został uroczystości 70 naczelników Kurdów, przed dwoma laty na rozkaz Abdellina aresztowanych, a oraz i wszystkich Albańczyków, uwiecznionych po większej części jako zakładników, a wszystkich, bez sf rmonawia nawet im procesu, pod kluczem trzymany. Oprócz tego sta kilkunastu krynimalistów za proste zbrodnie skazanych, uzyskało wolność, co niewątpliwie nie mało się do pomoczenia kradzieży przyczyni. Powrócił też z Taifu onegdaj Sulejman bej, adiutant sultana, który odwoził wygnanoń z procesu Abd-Asisa, co mi pozwala sprowadzić podaną przez was telegraficzną wiadomość, jako by wygnanoń w Dżeddah byli na ląd wysadzeni, a z tamtąd lądem do Taifu podróżowali. W istocie, taka była pierwotna marszruta, lecz za przybyciem do portu Dżeddah, dowiedziano się, iż droga lądowa była bardzo niepewna, nawet niebezpieczna — dla oskarżonych — z powodu wędzących się po niej licznych band arabskich jeźdźców. Uđano się zatem statkiem aż do matęgo portu w Konefida, i tu dopiero wyładowano skazanoń, którzy, dzięki tej przeczności, bez szwanku na miejsce przeznaczenia przybyli i w miejscowych koszarach pomieszczeni zostali. Spodziewać się należy, że tam może Arabowie dostad się nie zdolają, bo i coby zdobyli? Mahmud i Nuri w tej chwili goli, a Midhat, ulubieniec wolno bójających się po stepach Beduinów, nigdy bogatym nie był, bo przecież pięć koni i dwóch starych pojazdów, wystawionych teraz na sprzedaż publiczną w Smyrnie za pośrednictwem banku ottomańskiego, za skarbę poczytywać nie można.

Czas to pielgrzymki do Mekki. W przeszłym tygodniu parowiec przywiózł tu z Odessy przeszło 100 pielgrzymów mshometan moskiewskich. Pięciu z nich wyładowało i — zniknęło... nie pilno im było do grobu Mahometa. Policja powzięła o tam wiadomości i podejrzewa ich o udany muhamizant. Poszukiwania nie odniosły dotąd skutku, wynaleziono tylko przewoźników, co ich z statku do lądu przywiózli. Aresztowano ich i oddano w ręce sędzię śledczego. Utrzymują, że zbiegli są agentami, przeznaczonymi do propagowania Turków, co wszakże mało jest do prawdy podobnem. Mogliby oni wprost przybyć za odpowiednimi paszportami, zostawać pod protekcją moskiewską, i szerzyć dane im polecenia, tak jak się to dzieje pomiędzy Słowianami. Przybył tu także generał dyrektor kolei żelaznych moskiewskich, p. Juwalszyczyn, w podobnej misji jak dwaj aresztowani w Przemyslu, trudno powiedzieć.

Niechęć przeciwko Moskalom w Bułgarii z każdym dniem się zwiększa. Mieszkańcy uskarżają się głośno, że ich opiekuni za proste bydlęta uważają, podczas kiedy sami do nierogatej trzody zaliczeni być powinni. Kto z nich ma słusność, nie wchodzi, donoszą tylko o fakcie.

Świeżo dokonany spis ludności w Bułgarii podaje ogólną liczbę ludności na 1,998 060. Trzy są tylko miasta posiadające więcej jak 20 000 dusek: Bnszczuk 26 869, Warna 24 649 i Sofia 20 541. Rada stanu składa się z 12 członków, 8 z wyborów a 4 mianowanych przez króla. Dla oznaczenia baraczu, jaki kaństwo ma płacić Turcji, samierająca zwołać konferencję do Sofii, a jeżeliby to się nie udało, kwestją ma być powierzona do rozstrzygnięcia ambasadorom w Konstantynopolu.

Dnia 26 zm. o trzy kwadranse na ósmą wieczorem, gwałtowne trzęsienie ziemi, trwające 9 sekund, miało miejsce w Smyrnie. Kierunek jego z wschodu na zachód; rozciągnęło się ono do Chio i Miteleya, a ponowilo najaztury z rana. Znaczenie jednak słabiej. Przetrzech mieszkańców ogólnie.

Projekt ustawy gminnej

Ustawa gminna dla królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

Dział II.

O członkach gminy.

Członkowie gminy i obcy.

§. 8.

Członkami gminy są: a) osoby, mające w gminie prawo przynależności (przynależni do gminy); b) przyczyni, tj. osoby, niemające w gminie prawa przynależności, jeżeli w granicach gminy majątek nieruchomości posiadają, lub jeżeli od przedsiębiorstwa zarobkowego samodzielnie wykonują, albo od dochodu, bezpośredni podatek w gminie opłacają.

Pod temi warunkami należą do uczestników gminy także korporacje, stowarzyszenia, zakłady i fundacje.

Wszystkie inne osoby w gminie są obcymi.

Przynależność do gminy.

§. 9.

Stosunki przynależności do gminy, określone są ustawą z d. 3. grudnia 1863. (Dz. pr. p. l. 103.)

Za nadanie prawa przynależności do gminy (przyjęcie do związku gminy) może gmina pobierać opłatę, nieprzewyższającą sumy 10 złr. O bywatele miejscy i honorowi.

§. 10.

Obywatelami miejskimi są ci, którym gmina miasta prawo obywatelstwa nadała.

Obywatelstwo miejskie tylko przynależnym do gminy nadawane być może.

Za nadanie obywatelstwa może gmina pobierać opłatę.

Gminy mającoby w uznaniu zasług publicznych nadawać obywatelstwo honorowe osobom, będącym obywatelami państwa Austriackiego. Prawa i obowiązki członków gminy.

§. 11.

Członkiem gminy służy prawo swobodnego pobytu w gminie. Mają oni udział, podług postanowień niniejszej ustawy, tak w prawach i korzyściach, jakoteż w obowiązkach i ciężarach gminy.

Przynależni do gminy mają nadto, w razie zubożenia i nieudolności do pracy, prawo do wsparcia, stosownie do ustawy z d. 3. grudnia 1863. (Dz. pr. p. l. 105.)

Obywatelom miejskim zastrzega się prawo do udziału w fundacjach i zakładach, osobno dla nich utworzonych.

Obywatelstwo honorowe nadaje prawa uczestników gminy, ale nie nakłada udziału w ich obowiązkach.

Prawo pobytu w gminie.

§. 12.

Obcym, którzy się z swej przynależności do pewnej gminy wykażą, lub przynajmniej dowiodą, iż poczynili potrzebne kroki ku wykazaniu swej przynależności, nie może gmina wzbronit pobytu w swym obrębie, dopóki tak oni, jak i mieszkający z nimi członkowie ich rodzin, nie skazitely żywot prowadzą, i nie stają się ciężarem dobroczynności publicznej.

Jeżeli obcy rozporządzeniem gminy w tej mierze czuje się pokrzywdzonym, służy mu prawo odwołania się do politycznej władzy powiatowej.

Utrzymanie prywatnych stosunków prawnych.

§. 13.

Niniejsza ustawa nie narusza prywatnych stosunków prawnych w ogóle, a w szczególności praw własności i użytkowania, służących bądź pojedynczym członkom gminy, bądź też pojedynczym miejscowościom, częściom gminy, lub całym klasom mieszkańców.

Dział III.

O reprezentacji gminnej.

§. 14.

Gminę reprezentuje w jej sprawach Rada gminna i zwierzchność gminna.

Skład Rady gminnej.

§. 15.

Rada gminna składa się z członków wybranych, i członków bez wyboru do niej należących.

Radni bez wyboru.

§. 16.

W gminach, złożonych z kilku osad i obszarów dworskich, należą bez wyboru do Rady gminnej:

- wójt (sołtys) każdej osady, należącej do związku gminnego, lub jego zastępca;
- przełożeni znajdujących się w obrębie gminy obszarów dworskich, lub ich zastępcy, pisemnie do reprezentowania ich w Radzie gminnej upoważnieni;
- każdy członek gminy, opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich, przyspyływanich w zamieszkiwanej przez niego miejscowości, jeżeli jest obywatelem państwa Austriackiego, i nie zachodzi względem niego żadna okoliczność, wykluczająca lub wyjącająca, wskazana w §§. 3, 10, lub 11. ordynacji wyborczej dla gmin.

Za osobę, nieużywającą własności, wykonującą do prawa jej prawny zastępca, lub tegoż pełnomocnik.

Wojskowi w czynnej służbie i kobiety, jeżeli chcą z tego prawa korzystać, muszą — wszystkie zaś inne osoby, mające to prawo, mogą — je wykonywać przez pełnomocników.

Współpołożenie realności umocowują do wejścia w skład Rady gminnej jednego z pośród siebie, lub inną osobę.

Radnego bez wyboru nie może zastępować, kto nie jest obywatelem państwa Austriackiego, nie używa własności, lub względem kogo zachodzą okoliczności wykluczające lub wyjącające, w §§. 3, 10, 11. ordynacji wyborczej dla gmin wskazane.

Jeżeli zastępca już co do swej osoby należy do Rady gminnej, głos jego przy głosowaniu tyle razy ma być liczony, ile pełnomocnictw posiada.

Z Izby sądowej.

(Zabłakana tysiąciska).

Od dwóch dni toczy się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw pięciu żydom z Sokala o zbrodnię oszustwa. Trybunałowi przewodniczy p. radca Budzynowski.

Przebieg sprawy, o którą chodzi, był następujący. W dniu 8. kwietnia b. r. wypłacił p. Konstanty Żukiewicz, obywatel z Sokalskiego, w Sokalu w obręzy Leiby Konstantina, Majerowi i Mendlowi Elmerlom handlarzom zboża należność za sprzedaż dane im, a później niedostawione zboże, w kwocie 222 złr. W pospólnie wypłacając nie spostrzegł, że między dwoma banknotami na 50 złr., które w ręce wyciął Majerowi Elmerlom, złożony na wójt był banknot na 1000 złr., a chociaż obojgu przypadkowo przy tej wypłacie Isek Bogen zwrócił uwagę p. Ż. słowy: Ej, mnie się zdaje żeś pan im więcej zapłacił, to jednak p. Żukiewicz jeszcze ofaknął Bogena, odpowiadając żeby mu dał spokój bo nie ma czasu.

Isek Bogen widział dobrze że pomiędzy pięćdziesiątkami, które Majer Elmerle skwapliwie pochwylił, był jakiś banknot, widział też jak Majer Elmerle odwrócił się do brata swego Mendla i podał mu pieniądze, jakie dał Mendel odwrócił się do siostry i coś z temi pieniędzmi manipulował. Dlatego jeszcze raz odezwał się do p. Żukiewicza że usiłował coś więcej zapłacić. Ale i tą razą p. Żukiewicz nie zwrócił na to uwagi. Bogen przystąpił wtedy do Elmerlego, i chciał go podchwycić, mówiąc: coś wam Żukiewicz dał więcej pieniędzy. Elmerle zbliżył się do niego i w chwili dopiero dał wymijającą odpowiedź: „Eh, żeby tylko był dał więcej!“ Wreszcie kiedy Żukiewicz odchodził już z obręzy przystąpił do niego Elmerle, a okazując mu odebrane od brata pięćdziesiątki, niespytany wcale o to, rzekł: Patrz pan, coś pan dał, abył

nie mówił żeś nam dał więcej. I tym razem jeszcze nie uderzyło to p. Żukiewicza, aż dopiero w domu, obliczwszy pieniądze i nie znalazłszy w woreczku tysiączki, którą miał w Sokalu, poznał pomyłkę, i udał się na drogę sądową celem odebrania swej straty.

Tymczasem wieczorem tego samego dnia, wyjechał Mendel Elmerle do Lwowa, a ztąd do Brodów, a brat jego Majer, chodził po Sokalu mocno niezadowolony i chwalił się przed znajomymi, że zrobił z Żukiewiczem świętym interes. Wkrótce jednak sprawa wzięła fatalny dla Elmerłów obrót. Chociaż bowiem rewizja sądowa nie znalazła u nich poszukiwanej tysiączki, bo jak z powyższego wynika, musiała ona pojechać z Mendlem do Lwowa albo i do Brodów, to przecież za znalazł silne poszlaki popełnionej zbrodni, a to głównie w zeznaniu Ieka Bogena, i uwieźli obu Elmerłów. Teraz zaczęły się zabiegi krawnych Elmerłów owego Bogena, aby go nakłonił do zaprzeczenia swego pierwowzoru zeznań, i wymówić się niepamięcią. Głównie zaś pośredniczył w tej sprawie ni-jaki Margulies, Leiba Welcker i Penzion Welcker. Wszyscy trzej ofiarowali Bogenowi rozmaite kwoty, nawet do 200 złr. aby tylko zechciał zeznanie swoje „umehren“, a gdy Bogen odpowiadał, że złożył przysięgę w sądzie, wtedy jeden z uczestników negocjantów zawałował go, iż krzywa przysięga w sprawie żyda przeciw katolikowi jest „ganz richtig“ i sumienia bynajmniej obciążać nie może. Innego zdania był jednak Isek Bogen, i dla uwolnienia się od natrętnych pośredników, polecił ich opeścić sądu, który nie omieszkał ich także pociągnąć do odpowiedzialności za usiłowaną zbrodnię oszustwa na szkodę państwa.

Przepracowana w środę i piątek rozprawa po przesłuchaniu poszkodowanego p. Żukiewicza, Ieka Bogena, który utrzymuje z całą stanowczością że Elmerlowie wzięli tysiączkę, i najszczegółowiej pod przysięgą opowiada na jakie pokuszenia wcielił go oskarżeni Welckerowia i Margulies, tudzież po przesłuchaniu licznych świadków okolicznościowych, stwierdziła wyżej opisany przebieg sprawy. Prokurator zastępował p. Dirarski, stronę pokrzywdzoną p. dr. Górecki, Elmerłów bronił p. dr. Popiel, a trzech innych oskarżonych p. dr. Gottlieb.

Obrony wypadły świetnie i wiele przyczyniły się do zachwiania w sądach przysięgłych przekonania co do popełnionej zbrodni bo — wszyscy обвинieni zostali uwolnieni. Sędziowie przysięgli na pytanie co do winy Majera Elmerlego odpowiedzieli 8 głosił „nie“, co do winy brata jego Mendla odpowiedzieli 9 głosił „nie“, zaś co do trzech oskarżonych o usiłowane oszustwo, zaprzeczył winę 11 głosił.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 10 września.

* **Termometr** wskazuje w południe 16 stopni. Wczoraj w nocy były chwilowo burze z deszczem. Dział po niedługiej pogodzie znowu lokalnej burzy spodziewać się należy. Wiatr zachodni.

* **W kołach sadowicznych** opowiadają, jakoby minister sprawiedliwości zamierzał uregulować stosunki praktykantów i asunktantów sądowych. W tym celu ma rząd przedłożyć projekt polepszenia materialnego bytu początkującym w praktyce sądowej a to, podwyższeniem i pomnożeniem adwokatów, lecz zarazem miałyby rząd prawo przydzielania im do sądów okręgowych i powiatowych na prowincji.

* **Koncert.** Na dochód funduszu pensyjnego wdów i sierót bo kapelmistrzów wojskowych odezł się jutro po południu na górze Zamkowej koncert wszystkich trzech muzyk wojskowych konsystujących u nas pułków. Nasze muzyki wojskowe należą do najlepszych i nie jedną przyjemną chwilę mamy im do zawdzięczenia, spodziewamy się więc, że publiczność, licząc zebraniem się na jutrzejszym koncercie, okaże im swoją sympatję.

* **Deputacja z Krakowa** złożona z pp. Słachetkowskiego, dr. Zolla, Rzewalskiego i Kleszkowskiego przybyła jutro do Lwowa, celem wręczenia marszałkowi krajowemu łaski marszałkowskiej, o której wspominaliśmy już w jednym z poprzednich numerów *Gazety*.

* **Minister Duajewski** jak pisze *Czas* ma przybyć do Lwowa aby zajęć jako poseł swe miejsce w sejmie.

* **Kaplice pogrzebowe.** Sprawa poruszona przez rad. Jägermanna na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, zbyt ważną jest dla ogółu mieszkańców, aby ją można było pominąć bez głębszego zastanowienia się nad nią. Fakta pozostawania ciał zmarłych w mieszkaniach ciasnych, nieraz w jednym pokoiu, zajmowanym przez liczną rodzinę, zdarzając się codziennie, a już zbytecznym byłoby rozwodzić się nad przekrmy wynikające ztąd następstwami. Względem sanitarne zarówno jak i stosunki społeczne, oburzają się na ten przestarzały zwyczaj, mogący być przy dobrych chęciach bardzo łatwo usuniętym. Przy zachowaniu wszelkie obowiązujących przepisów co do chowania ciała zmarłych. W Warszawie n. p. nie wolno urządzić katafalków po domach, a wyjątki dopuszczane są tylko w rzadkich, jeśli mieszkanie jest o tyle obszernie, że zajmie na dwa dni jednego pokoju, nie uczyni mieszkańcom uszczerbku. W ogólności zaś ciała zmarłych przenoszone bywają do kościołów, co jest daleko odpowiedzialnijszym, i tam umieszczane na katafalkach w oddzielnych kaplicach. Opłata jest bardzo umiarkowana i zastosowywana zwykłe do możliwości pozostałej po zmarłym rodzinie. Zdaje nam się, że i u nas we Lwowie dałoby się z łatwością wprowadzić podobny zwyczaj — w obszernych świątyniach tutejszych o odpowiedzialności mił-jęce nie trudno; taka kaplica n. p. Bożów przy kościele katedralnym, za ledwie parę rałmów roku otwierana, jak raz nadaje się na kaplice pogrzebową. Na przedmiot ten zwracamy szczególniejszą uwagę sekcji sanitarnej naszej Rady miejskiej, od niej bowiem winna wyjść inicjatywa w tym względzie nie wątpliwy zaś, że skoro myśl tu rzeczną przyjmie się w naszym mieście, sama Reprezentacja miejska uzna z czasem konieczność nieograniczenia się na tym palatywnym środku, ale pomysł o wystawieniu w każd-j z lwowskich parafii oddzielnego domu pogrzebowego.

* **Osza naturalna** pojawiła się w domu, w którym mieszkała szkoła żeńska im. Marii Magdaleny. Zachorowało w tym domu dwoje dzieci, a z tego powodu zamknięto wymienioną szkołę na 3 tygodnie. Znamieniem oszki może być w tej sprawie inożęj postąpił. Oto fizyk miasta a względnie magistrat, powinien był zaważać rodziców chorych dzieci, przedstawiać im rzecz całą i wpłynąć na nich, aby przynajmniej na czas choroby choćby nawet za pewnym wynagrodzeniem zmienili pomieszkkanie, co w obecnej pięknej porze nie byłoby połączone z żadnem trudnością. Lepiej byłoby przecież uronić z funduszu miasta kilkadziesiąt a nawet i 100 złr. niż w tak pięknej porze pozabawić około 300 dzieci dobrodziejstwa nauki. Przy tej sposobności usawną nam się mimowolnie sprawa budowy tejże szkoły, która widać się już od lat 6du do rozmaitych

komiejach i sekcjach, oczekuje już raz stanowczego załatwienia. Może przynajmniej ten wypadek wpłynie na ojców miasta, i zechcą swoją ojcowiską opiekę rozszerzyć nad powyższą szkołą, której umieszczenie nie licząc z godnością stolicy kraju, lecz zasluguje ze wszech miar na polutowanie.

* **Z Krakowa.** Prezydent miasta dr. Weigel, chwiliąc zadobył obietnicy danej przez siebie w chwili wyboru swego na burmistrza składa mandatu deputowanego do Rady państwa i zwoła zarazem na dzień 12. lub 15. b. m. wieczór wyborców swoich dla podziękowania im za zaufanie, jaktem go obdarzyli, przyczem za pokrótce sprawę z czynności swoich poselskich, mianowicie z przedmiotów, na które bezpośrednio wpływał jako poseł.

Ankieta w sprawie nowego gmachu teatralnego w Krakowie, zwołana we środę, odbyła posiedzenie w ratuszu o godzinie 5. po południu. Poszczególne komisje ankiety zdawały sprawę ze swych badań, a mianowicie finansowa postawiła swoje wnioski, które przyjęte po dyskusji, staną się przedmiotem przedłożenia na jutrzejszym posiedzeniu Rady miejskiej, na którym postawioną będzie sprawa budowy nowego gmachu teatralnego, jak wyżej donosimy.

* **W Kijowie** otrzymało 554 żydowskich robotników we fabrykach tytoniu, rozkaz opuszczenia Kijowa w przeciągu dwóch tygodni.

* **Sara Bernhardt**, sławna francuska artystka dramatyczna, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, zamierza po ukończeniu występów w Peszcie, przybyć na kilka przedstawień do Lwowa.

* **Wzwanie** c. k. komendy uzupełniającej 80 pułk piechoty. Według programu odbyć mają tegoroczne zgromadzenia kontrolne z wyjątkiem tych, którzy w bieżącym roku w czynnej służbie zostawali, wszyscy w obrębie miasta Lwowa przebywający urlopnicy i rezerwiści w miesiącu październiku b. r. a to w dwóch poniżej oznaczonych w następującym porządku:

- Dnia 8, 9, i 10. października 1861 urlopnicy i rezerwiści od 80. pułku piechoty asenterowani w latach: 1871, 1872, 1873 i z lat poprzednich, 1874, 1875, 1876, 1877, 1878, 1879, 1880 i 1881.
- Dnia 12. października urlopnicy i rezerwiści od pułków piechoty od nr. 1. do 15.
- Dnia 13. października urlopnicy i rezerwiści od pułków piechoty od nr. 16. do 29, i 31. do 54.
- Dnia 14. października urlopnicy i rezerwiści od pułków piechoty od nr. 55 do 68.
- Dnia 15. października urlopnicy i rezerwiści od pułków piechoty od nr. 69 do 80.
- Dnia 16. października urlopnicy i rezerwiści od dragonów, huźarów, ułanów, furzewców i od szwadronów ogierów i stadnin.
- Dnia 17. października urlopnicy i rezerwiści od c. k. artylerji, inżynierji i pionierów.
- Dnia 18. października urlopnicy i rezerwiści od strzelców, oddziałów sanitarnych, od wojskowych magazynów powiatowych, szpitalów, aptek, od szwadronów mandurów i marynarki.

Podając powyższe zarządzenie do powszechnej wiadomości, Magistrat wzywa interesowanych, aby się w dniu, który na nich przypadnie, z uderzeniem godziny pół do 10. rano tem pewnie na tutejszej cytadeli zaopatrzeni w paszporty wojskowe st. wili, ile że w razie przeciwnym, w myśl istniejących przepisów, przez c. k. władze wojskowe karani będą.

* **Wystawa dzieł sztuki** otwarta odczeń w auli szkoły politechnicznej od godziny 9. rano do 7. po południu. Wstęp kosztuje od osoby starszej w dniu powszednim 20 ct. — dzieł niżej lat 10ciu placą połową. — W niedziele i dni świąteczne kosztuje wstęp bez różnicy wieku 10 ct.

* **Władomosci policyjne** z dnia 9go b. m.: Skradziono pan E. S. z kieszeni oszkarz saskiewę z kwotą 10 złr. 50 ct., pant E. R. czary pugilars z kwotą 6 złr., a pan K. S. z pomieszkania l. 8 n. Krasickich srebrną łyżeczkę ze znakiem E. R.

Straż pol. ujęła znanego złodzieja Leiba Pazera na kradzieży kieszonkowej.

Pan J. S. zgubił kartkę zastawczą nr. 21374 zakład zastawczy i kredytowy, na zastawione za 5 złr. futro.

Złożono w polijci kartkę zastawczą zakładu kredytowo-zastawczego na zastawio za 2 złr. szal.

(G.) Kamionka strumkowa d. 3. września.

</

